

O PATRIOTYZMIE W GLOBALIZUJĄCYM SIĘ ŚWIECIE

„Poeta: Po całym świecie możesz szukać Polski,
panno młoda i nigdzie jej nie najdziecie
Panna młoda: To może i szukać szkoda
Poeta: A jest jedna mała klatka – o niech tak Jagusia
przymknie rękę pod pierś
Panna młoda: To zakładka gorseta, zszyta trochę przyciąśnie
Poeta: A tam puka?
Panna młoda: I cóż to za taka nauka? Serce-! -?
Poeta: A to Polska właśnie”
Stanisław Wyspiański „Wesele”

W ten oto sposób, nasz narodowy wieszcz pisał o Polsce, której podówczas nie było na mapie Europy. Czy dlatego jej miejscem było serce Polaka? Otóż nie – odpowiemy. Wielu naszych przyjaciół z całego świata przeżywało razem z nami dramat utraty naszej niepodległości – tak jak my, przeżywaliliśmy i przeżywamy tragedie i dramaty innych narodów. A swoją ojczyznę zawsze nosi się w sercu. Nikt temu nie zaprzeczy. Chociaż – przyznajemy się do tego publicznie – coraz rzadziej, w obawie, bądź to przed zarzutem patosu albo, co gorsza przed zaklasyfikowaniem nas jako przedstawiciele ciemnogrodu i zaścianka. Wszak w globalizującym się świecie, jak niektórzy sądzą, nie wypada mówić o patriotyzmie. Nowocześnie wypada się raczej jako kosmopolita. W PRL także chętniej mówiono o internacjonalizmie aniżeli o patriotyzmie. Nie jest to więc kwestia nowoczesności lub zacofania. Prawdą jest natomiast, że szczególnie mocno odczuwamy ojczyznę w naszych sercach w czasie tragicznych wydarzeń. Pozwolę sobie przytoczyć, na dowód postawionej tezy, dwie daty z najnowszej naszej historii. Pierwsza, to dzień 10 kwietnia 2010 roku – katastrofa smoleńska. Polacy płakali. Mieliśmy ściśnięte serca. Byliśmy zatrwożeni. Lękaliśmy się o Polskę, o naszych bliskich. Co ciekawe, także z trwogą, myśleliśmy o Europie i o świecie. Podobne przeżycia towarzyszyły nam w dniu 2 kwietnia 2005 roku. Odchodził wówczas

zwierzchnik Kościoła Powszechnego i był to wymiar globalny tego wydarzenia. Odchodził także ktoś, kto o Polsce zwykł mówić: „To jest moja matka”, widząc ją jednocześnie jako integralny element solidarnej Europy i solidarnego globu.

„Globalna wioska” – takie pojęcie, dla określenia współczesnego świata, stworzył w latach sześćdziesiątych XX wieku Marshall McLuhan. Musimy jednak stwierdzić, że nie jest ono prawdziwe. Wszak istotą wioski jest to, że wszyscy jej mieszkańcy doskonale się znają, są ze sobą blisko, a zwłaszcza w trudnych chwilach wzajemnie sobie pomagają. Tymczasem nie da się tego niestety powiedzieć o współczesnych społeczeństwach Europy, a już na pewno o świecie.

Owszem, świat współczesny podąża drogą globalizacji, a nawet – tak można powiedzieć – w dziedzinie ekonomii i finansów stała się ona rzeczywistością. Jednakże w dziedzinie międzyludzkich więzi świat współczesny przypomina raczej zgromadzony na olbrzymim lotnisku tłum pędzących w pośpiechu, wzajemnie obojętnych i obcych sobie ludzi. Natomiast globalizujące się sfery gospodarcze, bankowe oraz ekonomiczne zwiększają wręcz rywalizacyjne skłonności ludzi i dystansują wobec siebie nawzajem społeczeństwa.

Muszą pojawiać się więc następujące pytania:

- Czy są możliwe procesy integrująco-globalizacyjne także w sferze stosunków międzyludzkich?
- Czy integrujące się narody nie są skazane na utratę tożsamości i suwerenności?

Musimy także pytać o naród, o państwo, o ojczyznę i o patriotyzm. Wszak odpowiedzi na te fundamentalne pytania są ważne dla każdego, kto odpowiedzialnie traktuje wychowanie młodego pokolenia.

Naród, państwo – zawartość pojęciowa

Już około połowy wieku dwudziestego pojawiły się prognozy stopniowego zanikania narodów i zróżnicowania narodowego w miarę postępu globalizacji i modernizacji współczesnych społeczeństw. Wydaje się jednak – pisze G. Babiński – że podobnie jak w przypadku przewidywań dotyczących zmniejszania się roli religii, który to proces miał towarzyszyć modernizacji, prognozy te okazały się być bezzasadnymi. Współczesne narody zmieniają się, modernizują, ale nic nie jest w stanie uzasadnić tezy, że zanikają¹.

Większość współczesnych państw, członków Organizacji Narodów Zjednoczonych to państwa niejednolite. Oznacza to, że na jednym terytorium

¹ Zob. G. Babiński (2009), *Naród czy więź narodowa? Przemiany pojęcia narodu w kulturze najnowszej*. W: *Ethos*, nr 87-88, s. 33 n.

żyją mniejszości narodowe (np. Polacy na Litwie, Niemcy w Polsce, Węgrzy na Słowacji itp.) oraz etniczne (np. Polonia w USA czy Ślązacy w Polsce). Państwa narodowe dążyły różnymi sposobami do asymilacji mniejszości. Obecnie coraz szersze uznanie państw narodowych zyskuje polityka pluralizmu kulturowego wobec mniejszości, dzięki której mogą one utrzymywać swoją odrębność. Mniejszości są nawet objęte w tym celu różnymi formami międzynarodowej ochrony.

Jeżeli kontekstem rozważań o narodzie, państwie, ojczyźnie, patriotyzmie jest wychowanie, wówczas zasadnym jest rozpatrywanie tych pojęć w kategoriach aksjologicznych. Oznacza to, że zawartość treściowa analiz odnoszona będzie do osoby ludzkiej. Jest ona bowiem podstawowym podmiotem życia społecznego, politycznego, kulturalnego oraz gospodarczego. W odpowiedzi na pytanie o to, jakie dobro uzyskuje osoba od swojego narodu, ujawnia się cała aksjologiczność rzeczywistości jaką jest naród. Na początku naszych analiz należy podkreślić, że naród to inna rzeczywistość aniżeli państwo. Naród jest wspólnotą duchową i może istnieć niezależnie od terytorium, nawet wtedy kiedy nie ma własnej organizacji państwowej². Naród, jako społeczność inna od państwa i ojczyzny, zawiera dwa fundamentalne elementy konstytutywne. Są nimi: społeczność narodowa oraz kultura narodowa. Społeczność narodowa jest wspólnotą osób solidarnych pochodzeniem, językiem, kulturą, związanych ze sobą prawami i obowiązkami zbiorowego tworzenia kultury, która warunkuje osobowy rozwój i uczestniczenie w niej osób. Społeczność narodowa – uważa Henryk Skorowski – to pierwszy wyznacznik narodu. Drugim zaś jest kultura narodowa. Kulturę narodową stanowi cały kompleks wytworów, wśród których do najbardziej zasadniczych zalicza się język, tradycję, literaturę, obyczaje, duchowość, religię³. Jan Paweł II w Orędziu na XX Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 1989 roku powiedział: „Naród jest tym wielkim wychowawcą ludzi do tego, aby bardziej być” Naród stwarza i gwarantuje osobie przestrzeń naturalnego rozwoju. Człowiek – mówił Papież – czerpie z narodu moce i życiodajne soki potrzebne do własnego rozwoju i dojrzenia. Czyni to poprzez wspólnotę, która jest nośnikiem wielu wartości niezbędnych dla wzrastania człowieka w człowieczeństwie. Chodzi tu przede wszystkim o wartości etyczne, co w dobie relatywizmu moralnego i zagubienia człowieka w chaosie pluralizmów, uznać należy za szczególnie cenne. Wartości moralne, które wytworzyła społeczność narodowa, zostają utrwalone w jej własnym etosie – substancji etycznej. Etos społeczności narodowej umożliwia osobie dotarcie do autentycznych wartości, stanowiących bazę na, której człowiek kształtuje swoją własną hierarchię wartości.

2 Por. Cz. Strzeszewski (1985), *Katolicka Nauka Społeczna*, Warszawa, s. 509.

3 Zob. H. Skorowski (1996), *Moralność społeczna. Wybrane zagadnienia etyki społecznej, gospodarczej i politycznej*, Warszawa, s. 122.

Jaki jest aksjologiczny wymiar kultury narodowej? Na to pytanie nie możemy odpowiedzieć bez odwołania się do jej podmiotu. Podmiotem kultury narodowej jest społeczność narodowa. Tak więc kultura narodowa nie jest procesem anonimowej produkcji rozmaitych dóbr, ale jest wytworem wspólnoty osób. Wspólnoty, którą łączą określone więzi osobowe. Więzy te sprawiają, że w tym, co jest wytworzone, wspólnota pozostawia swój ślad (inteligencji, uczuć, woli, mądrości, dobra). Jest to więc ślad samej siebie, wspólnoty narodowej⁴. Badając kulturę narodową możemy odkrywać w niej następujące kategorie: kulturę intelektualną (dorobek naukowy), kulturę religijną (całokształt przekonań, wierzeń i praktyk religijnych), kulturę moralną (postawy, przekonania oraz zachowania moralne, etykę), kulturę społeczną (jakość odniesień międzyludzkich, postawy wobec grup, instytucji społecznych i publicznych), kulturę estetyczną (całokształt twórczości muzycznej, plastycznej i literackiej). Każda z wymienionych dziedzin kultury narodowej jest nośnikiem określonych wartości, które oddziałują na człowieka, na jego myśli, uczucia, przeżycia, zachowania, wybory. Oddziaływanie wartości kultury narodowej idzie w dwóch podstawowych kierunkach: z jednej strony, stwarzając przestrzeń, kształtują one aurę dla rozwoju osobowego w wymiarach poznawczo-intelektualnym, moralno-społecznym, religijnym i estetycznym. Z drugiej zaś strony kultura narodowa spełnia trudną do przecenienia rolę wychowawczą, tzn. jej wartości uświadamiają, ale także ukazują i wyznaczają całokształt odniesień osoby wobec siebie, wobec innych, wobec świata jako całości. Jest to więc cała paleta wartości, która przekłada się, ugruntowuje w postawach, obyczajach, zwyczajach, zasadach i normach postępowania ludzi żyjących w danej społeczności narodowej. Podsumowując, stwierdzić należy, że naród we współczesnej rzeczywistości stanowi, w najgłębszej swej istocie, kategorię aksjologiczną. Jego aksjologiczność ujawnia się w dwu konstytuujących naród fundamentalnych elementach: we wspólnocie narodowej i w kulturze narodowej. Są one nośnikami wartości, których istotną rolę upatrywać należy zarówno w ich różnorodności i wielości, ale przede wszystkim w jakości. Jakość wartości narodowych bierze się stąd, że wynikają one z wielowiekowej tradycji, są jednoznaczne, trwałe, sprawdzone, a przez to zobiektywizowane. Stwarzają tym samym naturalne środowisko, przestrzeń dla rozwoju i wychowania człowieka, jego wzrastania w człowieczeństwie, upodmiotowienia się. Można postawić tezę, że odrębności narodowe są tak istotne dla człowieka, że muszą być uznane za ważne, choć nie absolutne. Człowiek dzięki wartościom narodowym, dzięki tym uczuciowym związkom ze środowiskiem swojego rozwoju, nie traci, a wprost przeciwnie: zyskuje najgłębszą jakość, dzięki której szlachetnieje, wzrasta, dorastając do współtworzenia dobra, piękna i do odkrywania

4 Ibid., s.129.

prawdy o sobie, o człowieku w ogóle, o jego istocie, o tym czemu warto się poświęcić, a co nie jest warte naszych starań.

Każdy człowiek jest obywatelem jakiejś społeczności, której zadaniem jest stworzenie organizacji życia zbiorowego⁵ Dzieje się to zawsze za pośrednictwem organów państwa, jak np. urzędy, instytucje użyteczności publicznej, wojsko, policja itp. Czesław Strzeszewski, mówiąc o istocie państwa, wyróżnił trzy fundamentalne płaszczyzny. Pierwszą jest płaszczyzna społeczna. Analizując istotę państwa w płaszczyźnie społecznej należy podkreślić, iż jest ono zorganizowaną grupą (wspólnotą) powołaną do zaspokojenia wszystkich potrzeb swoich członków. Chodzi o zapewnienie dóbr różnych kategorii, które umożliwiłyby człowiekowi rozwój. Drugą płaszczyzną, w której analizuje się istotę państwa jest płaszczyzna prawna. Żadna grupa zorganizowana nie może istnieć bez prawa, a więc także bez władzy, która to prawo ustanawia. Tak więc państwo, jako zorganizowana wspólnota, musi posiadać najwyższą władzę stanowiącą prawo. Trzecia wreszcie płaszczyzna analizy istoty państwa to płaszczyzna moralna, związana z pojęciem dobra wspólnego. Państwo zatem jest wspólnotą, która dąży do celu jakim jest dobro wspólne⁶. Tak więc państwo jest odrębną społecznością polityczną, obejmującą określoną liczbę ludzi, zamieszkałych na wspólnym terytorium, zdążających do wspólnego dobra, pod wspólną władzą najwyższą⁷ Tak rozumiane państwo jest bytem podmiotowym, tzn. posiadającym wolność istnienia i działania, określoną płaszczyznę suwerenności w znaczeniu politycznym, społecznym, gospodarczym, a także kulturowym. Konsekwencją tak pojętej podmiotowości państwa są określone prawa należne tej społeczności.

Epoka przełomu tysiącleci, w której żyjemy, jest epoką dużych przemian w funkcjonowaniu państwa i narodów oraz we wzajemnych między nimi relacjach. Przemiany te określane są globalizacją. Zostało nawet, w odniesieniu do przemian państw narodowych, ukute pojęcie „epoka postwestfalska” Odnosi się ono do procesów, które zapoczątkowały kryzys społeczeństw przemysłowych. Państwo ery wcześniejszej, westfalskiej, cechowała autarkia (samowystarczalność) ekonomiczna, suwerenność polityczna oraz dążenie do wewnętrznej jedności kulturowej. To właśnie w stosunku do tych państw, które były narodowo jednolite, pojęcie patriotyzmu zyskało znaczenie i w miarę jednorodną treść. W ostatnich latach wymienione trzy płaszczyzny integracji wewnętrznej państwa zostały poddane próbie, a w gruncie rzeczy zakwestionowane. Globalizacja gospodarczo-finansowa zniwelowała autarkię ekonomiczną. Powstawanie wspólnot, korporacji, konsorcjów międzynarodowych

5 Por. T. Ślipko (1988), *Podstawowe zasady życia społecznego*. W: E. Podrez [red.], *Podstawowe zasady życia społecznego. Materiały studium nauki społecznej Kościoła*, Warszawa, s. 262.

6 Por. Cz. Skrzyszewski (1985), op. cit., ss. 493-494.

7 Ibid., s. 494.

zmniejszyło autarkię polityczną, zaś bunty mniejszości zapoczątkowane pod koniec lat sześćdziesiątych ubiegłego stulecia podważyły mit jednorodności kulturowej państw i narodów⁸.

Ojczyzna, patriotyzm, tożsamość

Na początku naszej analizy zawartości pojęciowej tych trzech terminów zastanowić się należy nad tym, co stanowi granicę wspólnoty, którą obejmuje patriotyzm? Jest to ojczyzna. Ojczyzna natomiast jest pojęciem pochodnym od „ojcowizna” Co oznacza słowo „ojcowizna”? To na pewno rodzina, majątek po rodzinie, to także obszar, na którym zamieszkują inni, nie tylko członkowie rodziny. Tak więc patriotyzm nie odnosi się wyłącznie do plemienia, narodu. Jest natomiast zakorzeniony w strukturach terytorialnych i państwowych. Tym różni się od nacjonalizmu, który definiuje się jako lojalność wobec narodu i działalność na rzecz jego dobra, często kosztem innych narodów⁹

W efekcie przemian, które – jak wspomnieliśmy – określa się terminem „era postwestfalska”, relacje międzyludzkie pomiędzy wspólnotą państwową a patriotyzmem ulegać zaczęły swoistemu rozmywaniu. Pojawiać się zaczęły określenia kolokwialne takie jak: „patriotyzm lokalny”, „patriotyzm regionalny”, „patriotyzm partyjny”, „patriotyzm religijny”, nie naruszając jednakże wagi patriotyzmu państwowego. Wszystkie te pomniejsze rodzaje patriotyzmu mieszczą się w pojęciu patriotyzmu państwowo-narodowego. Przemieszczanie się osób (migracje, także międzynarodowe), spowodowane różnymi przyczynami, skutkowało zaczęły wzrostem znaczenia tożsamości narodowych, etnicznych czy regionalnych. Ta sytuacja zaczęła rodzić napięcia pomiędzy patriotyzmem narodowym, tym związanym z tożsamością rozumianą jako wspólnota krwi, a potrzebą wytworzenia nowej tożsamości obejmującej ogół mieszkańców, który składa się z wielu nacji (wielonarodowej, multikulturowej). Jürgen Habermas zaproponował Niemcom pojęcie patriotyzmu konstytucyjnego¹⁰. Nie jest to – jak pisze G. Babiński – nową zasadą. Wszak taką zasadę i podstawę patriotyzmu przyjęły u swego zarania Stany Zjednoczone Ameryki i bardzo dobrze funkcjonowała aż do kończących wiek XX dziesięcioleci. Ostatnio jednak, o czym z ubolewaniem pisał Samuel Huntington, uległa ona erozji na rzecz patriotyzmów i tożsamości etnicznych, lokalnych, partykularnych¹¹.

8 Zob. H. Kubiak (2007), *U progu ery postwestfalskiej. Szkice z teorii narodu*, Kraków.

9 Por. G. Babiński (2009), op. cit. s. 33

10 Zob. J. Habermas (1993), *Obywatelstwo, a tożsamość narodowa. Rozważania nad przyszłością Europy*, Warszawa.

11 Zob. S. P. Huntington (2007), *Kim jesteśmy? Wyzwania dla amerykańskiej tożsamości narodowej*, Kraków.

Patriotyzm z jednej strony wyznacza tożsamości, z drugiej zaś jest jej składnikiem. Genezą tożsamości, a więc także patriotyzmu, jest: historia, kultura, tradycja, pamięć i odziedziczony po poprzednich pokoleniach system wartości. W związku z procesami globalizacyjnymi zasadnymi wydają się następujące pytania: Czy patriotyzm europejski osłabi patriotyzmy narodowo-państwowe? Czy patriotyzmy lokalne, regionalne, religijne są zagrożeniem dla patriotyzmu narodowo-państwowego czy konstytucyjnego, który proponuje J. Habermas? Fala ostrych reakcji mniejszości belgijskich czy francuskich na posunięcia władz wobec ich mniejszości (głównie arabskich) wskazuje na potrzebę przemiany reakcji większości, która dotychczas polegała na negacji i represji wobec mniejszości. Ta przemiana powinna iść raczej w kierunku poszerzania sfery publicznej i politycznej w takim zakresie, aby mogły znaleźć się w niej bez konfliktów różne tożsamości i wyznaczone przez nie patriotyzmy. Są to wielkie wyzwania stojące także przed pedagogiką, przed edukacją.

Sądzi się, że pontyfikat zmarłego przed pięciu laty wielkiego Papieża Polaka Jana Pawła II stanowi bogate źródło wiedzy na temat rozwiązywania tych problemów, które są nieuniknione na obecnym etapie globalnego rozwoju świata.

Papież, który bycie Polakiem łączył z byciem Europejczykiem i obywatelem świata

Jana Pawła II pytania o Polskę, pytania o polskość, zawsze łączyły się z pytaniami o Europę i o świat. „Papież z dalekiego kraju” – jak o nim mówiono – wywarł ogromny wpływ na kształt najnowszych dziejów Polski i Europy. Raczej trudno byłoby mówić o globalizacji, w sytuacji Europy rozdzielonej żelazną kurtyną. Jan Paweł II, postrzegany jest jako współtwórca Solidarności, jako duchowy inspirator rewolucji, która ostatecznie przekreśliła pojałtański porządek i jednocześnie jako kreator wolności Europy po 1989 roku¹².

Jego globalna posługa papieska, która adresowana była do całego Kościoła Powszechnego, a poprzez Kościół do całej ludzkości, zawierała w sobie tę wyjątkową służbę Ojca Świętego jego matce – Polsce. Służba ta, mająca doniosłe konsekwencje polityczne, po 1989 roku, realizowała się przede wszystkim w porządku kultury. Kultury opartej na uniwersalnych zasadach chrześcijańskich. Wszak to ono, chrześcijańskie dziedzictwo – podkreślał Jan Paweł II – stanowi żywą tradycję Europy. Tradycja ta jest przekazem wartości, które należy odkrywać i potwierdzać w autentycznych wyborach osób, z udziałem ich krytycznej refleksji. Owa refleksja jest wyrazem naturalnego, osobowego poszukiwania przez człowieka prawdy o dobru i o pięknie.

¹² Cytuję za: G. Weigel (1995), *Ostateczna rewolucja. Kościół sprzeciwu a upadek komunizmu*, Poznań.

Uniwersalny wymiar kultury Jan Paweł II opierał na fundamencie antropologicznym, upatrując w nim uniwersalne prawo narodów do istnienia, do własnej kultury oraz do kształtowania życia narodu zgodnie z własnymi tradycjami. Tę uniwersalną przestrzeń w znaczeniu ontologicznym nazywał „suwerennością duchową” narodu. Staje się ona podstawą przetrwania narodu, nawet w czasach utraty suwerenności politycznej. Z tej racji, jak mówił Papież, „żadne państwo, ani inny naród czy organizacja międzynarodowa nie ma prawa utrzymywać, że dany naród nie zasługuje na istnienie”¹³.

Z tego prawa narodu do istnienia, mówi Papież, nie wynika, że duchowa suwerenność narodu domaga się zawsze i koniecznie suwerenności państwowej. Każdy naród ma prawo do stanowienia o sobie jako wspólnota. Jest to możliwym do osiągnięcia na dwa sposoby: albo poprzez własną suwerenność polityczną, albo w federacji lub konfederacji z innymi. Jak mówił Papież: „W pewnych okolicznościach historycznych takie formy wspólnej organizacji, nie dające suwerenności państwowej, mogą się okazać godne zalecenia, pod warunkiem, że panuje w nich klimat prawdziwej wolności, zapewniony przez rzeczywistą realizację zasady samostanowienia ludów. (...) Tak więc kultura wolności, o której świadczy prawda o człowieku i jego wolność, zobowiązuje narody do przestrzegania obiektywnych praw człowieka względem własnego narodu i innych narodów (ludzkości) i bynajmniej nie redukuje charakteru narodu do poziomu „partykularyzmu nacjonalistycznego. (...) Mimo wszelkich różnic, które dzielą ludzi i narody istnieje między nimi pewna podstawowa wspólnota, jako że różne kultury nie są w istocie niczym innym jak różnymi sposobami podejścia do pytania o sens istnienia człowieka. Właśnie tu możemy znaleźć uzasadnienie dla szacunku, jaki należy się każdej kulturze i każdemu narodowi: każda kultura jest bowiem próbą refleksji nad tajemnicą świata, a w szczególności człowieka; jest sposobem wyrażania transcendentnego wymiaru ludzkiego życia. Sercem każdej kultury jest jej stosunek do największej tajemnicy: tajemnicy Boga. (...) Dzieje narodu zasługują na właściwą ocenę wedle tego, co wniósł on w rozwój człowieka i człowieczeństwa, w jego świadomość, serce, sumienie. To jest najgłębszy nurt kultury”¹⁴.

Zdaniem Papieża: „Prawda o człowieku stanowi niezmiennie kryterium, wedle którego zostają osądzone wszystkie kultury. Stąd też każda kultura może nas czegoś nauczyć w wybranym aspekcie tej złożonej prawdy. Dlatego „odmienność” przez niektórych uważana za wielkie zagrożenie, może się stać, dzięki dialogowi opartemu na wzajemnym szacunku, źródłem głębszego zrozumienia tajemnicy ludzkiego życia”¹⁵

13 Por. Jan Paweł II (1997), Przemówienie do Zgromadzenia Ogólnego ONZ, 5 października 1995 r. w Nowym Jorku, *L' Osservatore Romano*, nr 11-12.

14 Ibid., ss.7-9.

15 Zob. Jan Paweł II (1980), W imię przyszłości kultury (przemówienie w UNESCO), Paryż, 2 VI 1980, *L' Osservatore Romano* wyd. pol. 1, nr 6, s. 5.

Podczas pamiętnego spotkania Papieża z twórcami kultury w Warszawie w 1987 roku przypomniał swoją wypowiedź na forum UNESCO, w której polskim doświadczeniom nadawał uniwersalny sens. Wypowiedź ta stoi w sprzeczności z stereotypowym myśleniem o kulturze i o państwie. „Naród – mówił wówczas Ojciec Święty – jest wielką wspólnotą ludzi, złączonych różnymi spoiwami, ale nade wszystko jest kultura. Naród istnieje z «kultury» i dla «kultury». Podstawowa suwerenność społeczeństwa wyraża się w kulturze narodu”¹⁶. Jest to zarazem suwerenność, przez którą równocześnie najbardziej suwerenny jest człowiek. Papież miał na myśli kulturę duchową, w której do głosu dochodzi transcendencja osoby, jej wewnętrzny stosunek do prawdy, do dobra i do piękna, a także do Boga. Podkreślanie związku kultury z chrześcijaństwem, co w przypadku Europy jest związkiem istotowym, było jednocześnie podkreślanie humanistycznego wymiaru chrześcijaństwa oraz zarazem personalistycznego wymiaru narodu. Kultura duchowa stanowi substancję narodu. Jest podstawą jego tożsamości. Chrześcijańskie korzenie europejskiej kultury, w tym także polskiej, spowodowały, że to one przede wszystkim uformowały, tak europejską, jak również polską tożsamość. Proces ten ciągle trwa, bo nieustającym jest rozwój kultury. Każde pokolenie wnosi do niej swój wkład, jednocześnie odkrywając zobjektywizowane i uniwersalne wartości dla własnego rozwoju osobowego (człowiek z „kultury” i dla „kultury”).

Patriotyzm Jana Pawła II, przez niego samego rozumiany jako cnota miłości ojczyzny, definiowany był przez niego za Norwidem jako wielki zbiorowy obowiązek. Ten obowiązek obliguje dwie strony, tj. obejmuje zobowiązanie ojczyzny wobec człowieka i człowieka wobec ojczyzny. Ów pierwiastek personalistyczny dodaje charakterystycznej głębi papieskiemu pojmowaniu patriotyzmu. Jest ono bowiem wolne od ideologii, chodzi w nim zawsze o dobro ojczyzny jako całości, z jednoczesną troską o dobro osób, które realizują swoje człowieczeństwo żyjąc i działając, razem z innymi, dla wspólnego dobra. Wszak tylko ono (dobro wspólne) może zaspokoić dobro poszczególnych osób. Nie ma dobra indywidualnego bez troski i działania na rzecz dobra wspólnego. Ten wątek był przez Papieża szczególnie akcentowany podczas Jego wizyty w polskim parlamencie, w 1999 roku. Mówił wówczas o tym, że strukturę dobra wspólnego, jakim jest ojczyzna, z jednej strony charakteryzuje właśnie kultura, decydująca o trwaniu i przetrwaniu narodu wobec dziejowych burz, a z drugiej strony państwo. Ojciec Święty, nie negując znaczenia państwa dla tożsamości narodu, przypisywał jednakże prymat kulturze. Wszak to kultura, a nie państwo, decyduje o podmiotowości i o suwerenności narodu w sytuacjach nadzwyczajnych (np. okupacja, wynarodowienie itp.).

Por. Jan Paweł II (1997), Przemówienie..., s. 10

16 Cyt. za: ks. A. M. Wierzbicki (2009), Papież, który żył Polską. Jana Pawła II interpretacja polskości, *Ethos*, nr 87/88, ss. 135-136.

Wyrazem kultury narodu jest jego zdolność do przeżywania, rozwijania i kultywowania specyfiki narodowego języka, obyczaju, symbolu, a także komunikowania z innymi odkrytych wartości. Narodowość lub etniczność kultury stanowią tu tylko formę, środek wyrazu do jej prezentowania. Historia Polski, a szczególnie Rzeczypospolitej Szlacheckiej, która niepodległością zapłaciła za przywiązanie do wolności; historia narodu, który tożsamość narodową zachował w ciągu bez mała dwustu lat niewoli; potwierdzają tezę o tym szczególnym związku, który występuje pomiędzy obiektywnością kultury narodowej, a zdolnością danego narodu do odczuwania swojej suwerenności. W ten sposób pisał o Polsce i jej dziejach R. Buttigglione¹⁷. Postawiona przez tego autora teza wymaga pewnego uściślenia. Otóż, aby ta uniwersalna płaszczyzna kultury mogła upodmiotowiać narody, musi być dostatecznie zobiektywizowana. Co to oznacza? Ano to, że kultura nie może być li tylko zbiorem ogólnie podzielanych, na przykład na skutek kulturowej globalizacji, częstokroć narzucanych przez tzw. poprawność polityczną aktualnych, międzynarodowych mód czy symboli (np. chronienie bobrów kosztem zalewania dorobku życia ludzkiego). Jan Paweł II określiłby ten obiektywizm jako zależny od tego czy i na ile odwołuje się ona (kultura) do wspólnej wszystkim ludziom prawdy o wartości człowieka, o jego transcendencji, wolności i godności. Charles Taylor mówi, że owa uniwersalna warstwa kultury mocą swojej obiektywności musi zaspokajać potrzebę uznawania w świecie zmiennych, redefiniujących się tożsamości¹⁸. Tak więc tożsamość każdego narodu, osadzona na jego zobiektywizowanej kulturze, wpisana jest w międzynarodową przestrzeń, w której występują także inne narody i państwa. W wychowaniu należy więc przygotowywać młode pokolenie do kulturowej otwartości, z jednej strony, z drugiej zaś do szukania u innych akceptacji. Akceptacji nie mechanicznej, a połączonej z szacunkiem, opartym na znajomości i rozumieniu tożsamości kulturowej innych.

Uczestnicząc i przeżywając wszystkie pielgrzymki do Polski Papieża Jana Pawła II, które odbył w czasie całego pontyfikatu (1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999, 2002), nie zdawaliśmy sobie do końca sprawy z tego, że stanowiły one, razem wzięte, jeden wielki zamysł kształtowania i oczyszczania sposobu myślenia o Polsce, o naszej historii i kulturze, nie tylko w nas samych, do których bezpośrednio przybywał, ale także u Europejczyków i przedstawicieli innych kontynentów. Zamiar ten, jak zauważa ks. A.M. Wierzbicki, wpisany jest w szerszy zamysł duszpasterski Papieża, a mianowicie w zamysł łączenia Ewangelii z kulturą narodów. Jako Polak, znający wyjątkowo dobrze dzieje swojego narodu, swojej kultury, (w której w sposób

17 Zob. R. Buttigglione (2005), Suwerenność narodu poprzez kulturę. W: Tenże, *Etyka wobec historii*, Lublin, ss. 118-149.

18 Zob. *Źródła współczesnej tożsamości* (1995). W: *Tożsamość w czasach zmiany. Rozmowy w Castel Gandolfo*, Kraków, s. 14.

szczególny miało miejsce to przenikanie wiary do kultury). Papież ten właśnie model ukazuje jako uniwersalny, przekraczający lokalne uwarunkowania. Jednocześnie w sposób krytyczny współtworzy ideę polskości, ukazując chrześcijańskie i ekumeniczne, oparte o wspólnotę narodów, rozumienie idei narodowej, jako alternatywnej, zarówno dla negacji pierwiastka narodowego w kulturze, jak i dla opcji nacjonalistycznej¹⁹ Wart podkreślenia jest fakt, że Ojciec Święty współtworząc tę alternatywę idei narodowej w kategoriach personalistycznych, porządkujących relacje pomiędzy osobą a wspólnotą kulturową, jaką jest naród, czynił to w wyjątkowym momencie historycznym. Był to czas, najpierw naznaczony odrzuceniem w pokojowy sposób totalitarnego porządku, a bezpośrednio po tym, czas kulturowej dekonstrukcji duchowego dziedzictwa Europy. Chodzi tu o wielkie spory w czasie opracowywania Karty Praw Podstawowych UE.

Doświadczenia roku 1989 pokazały, że państwo narodowe było akurat tą ideą, bez której proces wyzwania się z totalitaryzmu nie powiodłby się. A tu tymczasem narody z jednej strony uzyskują pełną niepodległość, umacniają demokracje, charakterystyczne dla państwa prawa, z drugiej zaś postępująca integracja Europy środkowo- wschodniej z Unią Europejską, dokonuje się za cenę podzielenia się dopiero co zdobytą suwerennością. Zasadnym jest więc pytanie o relacje pomiędzy kulturą, narodem, a suwerennością. Innymi słowy, dylematem staje się problem następujący: czy kultura jako spoiwo łączące Europę w jeden organizm ma spełniać równocześnie rolę gwaranta suwerenności poszczególnych narodów w zjednoczonej Europie? Dylemat ten antycypował Jan Paweł II, przygotowując nas do zjednoczenia z Europą. W okresie dyskusji, pełnej obaw, które były obecne w polskim społeczeństwie, a także w społeczeństwach narodów będących razem z nami przed akcesją do unijnych struktur, Papież wyraził jednoznaczną afirmację w pamiętnym roku 2002, podczas swojej ostatniej pielgrzymki do Polski. Sformułował wówczas wymowne hasło: „Od Unii Lubelskiej do Unii Europejskiej” Miało ono wielkie znaczenie. Umacniało bowiem nas w pragnieniu powrotu, po wielu latach opuszczenia, izolacji i ucisku przez ZSRR, do cywilizacji zachodniej. Otrzymaliśmy wówczas od Ojca Świętego kolejną, wspaniałą lekcję, będącą kontynuacją wielkiego wydarzenia sprzed pięciu laty, jakim była w Krakowie, kanonizacja błogosławionej Jadwigi Andegaweńskiej w 1997 roku. Podczas tych uroczystości została ukazana, trudna do przecenienia, rola królowej Jadwigi, która przyczyniła się w roku 1386 do chrztu Litwy, jednocześnie uwypuklając znaczenie, ochrzczonej cztery wieki wcześniej Polski, w kształtowaniu się chrześcijańskiej idei polskości w Europie. Chrzest Litwy, w którym uczestniczyła Polska, kończył fazę chrystianizacji (integracji) europejskiego kontynentu, a powstała w 1569 roku Unia Lubelska, chociaż nie była tworem

19 Zob. A. M. Wierzbicki (2009), op. cit., ss. 128-144.

doskonałym – jak pisze A. M. Wierzbicki – to jednak wyrażała chrześcijańską ideę wspólnoty narodów zdolnych do stworzenia, w oparciu o wspólnotę kultury, również wspólnoty politycznej²⁰. Jan Paweł II, dostrzegając analogie do procesu, w wyniku którego kształtuje się Unia Europejska, przypomniał nam w 2002 roku dziejowy proces spotkania Wschodu z Zachodem Europy, dzięki zawartej w Lublinie w 1569 roku Unii Lubelskiej. Istotą tamtego wydarzenia był pluralizm wyznaniowy, narodowy, kulturowy, językowy, wspólny dla nas, a także dla Białorusinów, Litwinów, Żydów, Niemców, Ukraińców, Tatarów. Skala tego zjawiska była niespotykaną na żadnym obszarze ówczesnej Europy. Podkreślając analogię do współczesności, Papież wskazał na te wartości, które są niezienne, a więc obiektywne, przez co uniwersalne w różnych epokach historycznych²¹.

Innym przykładem, pokazującym umiejętne wykorzystanie przez Jana Pawła II uniwersalnego wymiaru historii Polski, jest Jego interpretacja wiedeńskiego zwycięstwa z 1683 roku. Trzechsetną rocznicę tego wydarzenia obchodziliśmy w 1983 roku. Był to rok pielgrzymki papieskiej do Polski, a jednocześnie czas wyjątkowo trudny dla nas Polaków, kiedy to dogorywający komunizm bronił się wprowadzając 13 grudnia 1981 roku stan wojenny. Ojciec Święty interpretował wówczas znaczenie odsieczy wiedeńskiej nie w kategoriach triumfalizmu militarnego zwycięstwa, (choć nie sposób sobie wyobrazić, że go nie doceniał). Jego interpretacja wydarzenia sprzed 300 laty była całkowicie wolna od akcentów nacjonalistycznych (np. zwycięstwo chrześcijańskiej Europy nad muzułmańską Turcją) Wydobywał natomiast i akcentował moment przemiany wroga Polski w jej przyjaciela, podkreślając fakt, kiedy to w okresie zaborów, właśnie Turcja uznawała Polskę, której de facto nie było na mapie Europy. Pokazując w taki sposób historyczne wydarzenie Papież wskazywał na prymat porządku moralnego w zwycięstwach militarnych, politycznych, tudzież ekonomicznych²².

Z początkiem ostatniej dekady dwudziestego wieku, gdy wśród polityków, a także intelektualistów zapanowała euforia z powodu ostatecznego zwycięstwa nad komunizmem – F. Fukuyama nazwał ten czas, jak pamiętamy, „końcem historii” – Papież bez euforii podejmuje problem potrzeby moralnej odnowy państwa polskiego, a także innych państw europejskich. Ze szczególną wyrazistością podjęta była przez Niego próba znalezienia moralnego fundamentu dla państwa wychodzącego po ponad czterdziestu latach z totalitaryzmu i zakłamania. Jego czwartą pielgrzymkę do Polski w 1991

20 Zob. A. M. Wierzbicki (2009), op. cit. ss. 132-134.

21 Jan Paweł II (1997), *Raduj się Krakowie, oddając hołd Świętej Pani Wawelskiej*, homilia podczas Mszy Świętej Kanonizacyjnej Bł. Jadwigi Królowej, Kraków, 8 czerwca 1997, *L'Osservatore Romano*, wyd. polskie, nr 7, s. 55.

22 Por. także Homilia podczas uroczystej Mszy Świętej na Stadionie Dziesięciolecia, Warszawa 17 czerwca 1983 (1998). W: *Nauczanie papieskie*, t. 6, cz. 1, Poznań, ss. 734-736.

roku zapamiętamy jako kolejne stacje (odwiedzane miejscowości), podczas których rozważany był dekalog i jego uniwersalizm, osadzony na przykazaniu miłości bliźniego jak siebie samego. Papież podkreślał wówczas także aktualność tradycji judeochrześcijańskiej w budowaniu demokracji, przestrzegał przed demokracją bez wartości, która staje się swoim przeciwieństwem. Trudno nie dostrzec w pielgrzymce roku 1991 mistrzowskiego wykorzystania historii Polski, wydobywania jej momentów kryzysowych, aby następnie uwypuklić wagę fundamentu etycznego dla przewycięzania kryzysów. Papież, mając na myśli aktualne wyzwania, wydobywał z historii Polski przykłady wydarzeń odległych, jakimi były śluby Jana Kazimierza w 1656 roku oraz Konstytucję 3 maja z 1791 roku²³.

Śluby króla Jana Kazimierza, złożone w 1656 roku w obliczu jego politycznej klęski, Jan Paweł II wykorzystał, dostrzegając w tym akcie początek programu odnowy społecznej, który trwał będzie aż do naszych czasów. Zdaniem ks. A.M. Wierzbickiego, Papież podkreślając genezę królewskich ślubów wskazuje na uświadomienie sobie przez rządzących faktu, że wewnętrzne zagrożenia państwa, powodowane społeczną niesprawiedliwością, są równie niebezpieczne dla jego bytu, jak agresja wroga, pochodząca z zewnątrz. Jest to prawda, która odnosi się do każdego narodu, niezależnie od epoki historycznej i odmienności kulturowej. Zatem jest to prawda obiektywna i uniwersalna²⁴.

Konstytucja 3 maja z 1791 roku, uchwalona w atmosferze wielkich sporów wewnętrznych ówczesnej, bardzo już okrojonej przez zaborców Rzeczypospolitej – zdaniem Papieża – uchroniła naród polski przed całkowitym wynarodowieniem w obliczu poczynań bezwzględnych zaborców na przestrzeni ponad 120 letniego okresu utraty niepodległości. Przyjęta niemalże w przededniu ostatecznego rozbioru Polski, Konstytucja 3 maja była – niczym latarnia morska pośród zaborczej fali – punktem niepodległościowych dążeń narodu, uwieńczonych odzyskaniem niepodległości w 1918 roku. Taka sama troska o niepodległą, przyświecała bohaterom Powstania Warszawskiego, którzy podjęli nierówną walkę z kilkakrotnie potężniejszymi wrogami: niemieckim i bolszewickim. Pomimo klęski powstania, permanentnego umniejszania jego wymiaru przez komunistyczną władzę, męstwo oparte na najszlachetniejszym patriotyzmie podtrzymywało w narodzie ducha oporu i nadzieję na odzyskanie niepodległości, która mogła stać się faktem, dopiero w roku 1989. Jan Paweł II, który jak mało kto umiał łączyć Polskę i polskość z wymiarem europejskim a także globalnym, miał w tym wydarzeniu ogromny udział.

Po roku 1989 Papież odbył jeszcze cztery pielgrzymki do Polski, podczas których w dalszym ciągu świadomie i celowo odwoływał się do obiektyw-

23 Ibid., s. 7.

24 Zob. A. M. Wierzbicki, op. cit., ss. 136-138.

nych wydarzeń dziejowych po to, by pomóc nam przenieść w nową epokę niepodległego już kraju, a następnie włączonego w europejskie struktury, tę samą troskę o dobro wspólne jakim jest ojczyzna. Czerpiąc z bogatej historii Polski przykłady moralnego punktu odniesienia, zawsze myślał o teraźniejszości, o należnym miejscu ojczyzny, tak w rodzinie europejskiej, jak i globalnej. Prezentował przy tym bardzo wyraźnie swoje stanowisko w kwestii relacji pomiędzy wartościami, a polityką. Jego teza o prymacie kultury przed polityką nie jest ani konserwatywna, ani progresywna. Jest po prostu uniwersalna i ponadczasowa. Zakłada bowiem przekonanie, że polityka nie jest źródłem wartości, ale, stanowiąc dziedzinę praktycznego działania człowieka, powinna wartości respektować. Problem ten był przez Papieża podnoszony podczas Jego wizyty w parlamencie polskim w 1999 roku.

Za życia Jana Pawła II zarzucano mu konserwatyzm myślenia. Podjęta dla potrzeb prezentowanego opracowania analiza tylko niewielkiego wycinka Jego przebogatej aktywności pokazuje nowoczesność podejścia Papieża-Polaka do problematyki integracyjno-globalistycznej współczesnego świata. Polegało ona na konsekwentnym wskazywaniu prymatu kultury, jako wspólnoty wartości uniwersalnych, w wychowaniu człowieka do patriotyzmu. Patriotyzmu autentycznego, wolnego od ideologicznej jednostronności. Patriotyzmu, w którym chodzi zarówno o dobro ojczyzny, jak i o dobro każdej osoby, a więc wszystkich ludzi i narodów. Taki patriotyzm nigdy nie będzie nacjonalistyczny.